

Chłopcy chcą się bić

Ferenc Molnar, pisarz, dramaturg i dziennikarz urodzony w Monarchii Austro-Węgierskiej, w Polsce znany jest głównie z adresowanej do młodego czytelnika powieści "Chłopcy z Placu Broni" (ukazała się w 1906 roku). W niedzielę 12 listopada Teatr "Pinokio" pokazał drugą premierę trwającego sezonu artystycznej - sceniczną adaptację książki Molnara (w przekładzie Tadeusza Olszańskiego, który ma być obecny podczas premiery). Adaptację przygotowali Martyna Lechman i Konrad Dworakowski.

Wszystkie wypowiedziane zdania pochodzą od Molnara, ale w spektaklu zabrzmiały też piosenki hip-hopowe oraz bliskie stylistyce, którą reprezentował m.in. John Lennon. Część tekstów jest efektem warsztatów z uczniami. Muzykę skomponował Piotr Klimek.

- Ta książka porusza bardzo aktualne dziś problemy, o których powinniśmy rozmawiać: tożsamość, własne miejsce, zawłaszczanie przestrzeni, obrona własnych wartości czy tak modne dziś pojęcia jak patriotyzm i historia, które splatają się w instynktach tych młodych chłopaków, którzy walczą o plac, który ma być tylko ich - mówi reżyser. - Jako dorośli i twórcy pewnych narracji jesteśmy obserwowani przez dzieci. Myślę, że dzięki naszemu przedstawieniu będą mogły one skonfrontować się z nimi i porozmawiać o tym, co widzą i co czują.

Premiera współfinansowana jest ze środków ministerstwa kultury w ramach programu "Wydarzenia artystyczne dla dzieci i młodzieży 2017" oraz ze środków łódzkiego magistratu, a premiera jest częścią oficjalnych obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Konrad Dworakowski przyznaje, że czasowa bliskość premiery ze Świętem Niepodległości wywołuje powyższe tematy, co nie zmienia faktu, że poruszane problemy są aktualne przez cały rok i związane są z naszą codziennością. *- Zasmarowane napisami mury i ludzi, którzy wykrzykują do siebie jak bardzo się nienawidzą widzimy codziennie - podkreśla Dworakowski. - Żyjemy w czasach, w których trudno prowadzić rozmowę z uwzględnieniem wspólnotowości czy ekumenizmu, wielotorowości. Za sprawą Molnara sprowadzamy tę historię do grup identyfikujących się z dwoma kolorami, ale pamiętajmy, że między nami żyją osoby, które nie angażują się w jednostronne spory i chcieliby podejmować rozmowę na poziomie budowania społeczności, relacji, a nie dzielenia. To co nas identyfikuje jako naród jest połączenie dwóch obecnych u Molnara kolorów, choć czasem ktoś każe nam opowiedzieć się po jednej ze stron.*

Zdaniem dyrektora Dworakowskiego bohaterowie Molnara toczą swoją wojenkę, która wzoruje się na wojnie ludzi dorosłych. W "Pinokiu" wśród rekwizytów pojawiają się husarskie skrzydła - użyte podobnie jak używane są drewniane karabiny podczas zabawy w wojnę. Zdaniem dyrektora Dworakowskiego, książka Molnara ma tę rzadką cechę, że pozwala się identyfikować raz z jedną, raz z drugą stroną sporu, każda ma swoje słabości. Dla jednych Nemecek jest bohaterem, dla drugiej wrażliwym, ale jednak naiwniakiem. *- I zarazem pretekstem do dalszej rozmowy. Uważam, że ta książka czytana jest przez Nemecka i jego śmierć, a tymczasem Molnar daje nam przez całą opowieść komunikat, który był dla mnie zaskakujący, którego nie pamiętałem z lektury. Otóż główna historia dzieje się po śmierci Nemecka. Gdy chłopcy wracają na plac, okazuje się, że nie jest już ich, że stoczyli walkę bezsensowną, a ten czas nie został wykorzystany, by razem zagrać w piłkę - dodaje.*

Wystąpią aktorski i aktorki "Pinokia": Małgorzata Krawczenko, Hanna Matusiak, Małgorzata Pawluk, Natalia Wiecech, Ewa Wróblewska, Łukasz Batko, Krzysztof Ciesielski, Piotr Michalczuk, Mariusz Olbiński, Piotr Osak, a także gościnnie aktorzy młodszy, wybrani w castingu (głównie studenci i dyplomanci) Piotr Michalczuk, Michał Surma, Maciej Cempura oraz Mateusz Barta, aktor

Teatru Lalek "Banialuka" w Bielsku-Białej.

Scenografię zaprojektowała Marika Wojciechowska, za ruch sceniczny odpowiadają Jacek Owczarek (taniec) i Stanisław Madej (akrobacje), projekcie przygotowali Aneta Wawrzóła i Grzegorz Habryn (HaWa).